

Zygmunt Labuda

"Impotenz als Ehehindernis. Nach der Rechtsprechung der Sacra Romana Rota", Aleksander Dordett, Herder 1980 : [recenzja]

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawnohistoryczny 25/3-4, 246-249

1982

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

charakterystyczne cechy dojrzałości, którą winni się odznaczać kandydaci do życia zakonnego. Dojrzałość ta powinna stanowić podstawowe kryterium przy przyjmowaniu do instytutów realizacji rad ewangelicznych. Autorka wiele uwagi poświęciła omówieniu poszczególnych rodzajów formacji jak: formacji duchowej, ascetycznej, formacji właściwej dla charakteru danego instytutu zakonnego oraz formacji apostołskiej.

Krótki zaś apendyks poświęca Autorka przyszłemu prawodawstwu zawartemu w nowym projekcie zakonnego prawa kanonicznego.

Oceniając omawianą rozprawę należy podkreślić, że stanowi ona cenny wkład do nauki o instytutach zakonnych, szczególnie w świetle reformowanego prawa. Autorka starannie zebrała i dobrze usystematyzowała podstawowe dokumenty wydane przez Stolicę Apostolską, odnoszące się do formacji zakonnej w instytutach żeńskich o ślubach prostych. Autorka wykorzystała wyczerpująco zarówno przedsoborową jak i posoborową literaturę przedmiotu.

Rzuca się jednak w oczy, że Autorka zbyt dużo uwagi skoncentrowała na omówieniu formacji zakonnej według prawa kościelnego do 1962 roku. Takie bowiem ustawienie problemu nie wydaje się konsekwentne, gdyż zgodnie z tytułem, rozprawa winna być poświęcona w całości kwestii formacji według prawa posoborowego. Tymczasem Autorka aż w jednej trzeciej części dzieła omawia zagadnienie formacji według prawa kodeksowego i pokodeksowego do 1962 roku. Czy nie wystarczyłoby tej kwestii zasygnalizować w jednym tylko rozdziale?

Ks. Julian Katowski MIC

Aleksander Dordett. Impotenz als Ehehindernis. Nach der Rechtsprechung der Sacra Romana Rota. Herder 1980 ss. 78 + 1 nn.

Aleksander Dordett, profesor prawa kanonicznego przy Wiedeńskim Wydziale Teologicznym i oficjał Arcybiskupiego Sądu Duchownego w Wiedniu z pewnością z racji tej podwójnej „funkcji zawodowej” — nauczyciela i sędziego łączy znakomicie w tej pracy zakres teoretycznych dociekań z możliwościami konkretnej aplikacji kazuistycznej. Jest to świadome zamierzenie Autora, który chce tym tomikiem przysiąc z pomocą kościelnej judykaturze.

Książka ta składa się oprócz przedmowy (s. 5) z sześciu rozdziałów, w których to analizuje Autor w oparciu o dane rotalnego orzecznictwa istotne znamiona, objawy i kwalifikację prawną impotencji piciowej jako przeszkody małżeńskiej czy to ze strony mężczyzny, czy też kobiety.

We wstępie i w pierwszym rozdziale (s. 11—18) omawia Autor kanoniczne pojęcie impotencji oraz bezpłodności, ukazując w historycznych etapach ich ewolucję, w której dostrzega się dwie zasadnicze

fazy, a więc najpierw prawnej tożsamości czyli o przeszkodzie niezdolności płciowej decyduje nie tylko sama niezdolność do aktu małżeńskiego, ale również łącznie niezdolność do poczęcia (Impotentheorie), a następnie w przeważającej mierze niezależnej ich oceny w przypadkach, w których to per accidens u jakiegoś z małżonków tkwi przyczyna, udarniająca wydanie potomstwa. W tej sytuacji sama niezdolność do aktu małżeńskiego stanowi unieważniającą przeszkodę (Kompromissstheorie).

W zagadnieniu stwierdzenia medycznymi środkami faktu, czy impotencja jest uprzednia, nieuleczalna, absolutna, czy też relatywna, trzeba powiedzieć, że przymioty te należy rozumieć we właściwym znaczeniu prawnotechnicznym. O ile łatwiej stwierdzić organiczne przyczyny tej niezdolności, o tyle trudniej jej funkcjonalnopsychiczne uwarunkowania. Czy bowiem można ponad wszelką wątpliwość, nawet przez biegłego wytyczyć granicę między trwającą niedyspozycją psychiczną, a właściwą przeszkodą?

Kanoniczny termin trwałości (perpetua), czyli nieuleczalności impotencji nie określa jakiegos absolutnie pewnego stanu z punktu widzenia medycznego. Kodeks zresztą tego wyrażenia nie wyjaśnia. Chodzi tu bowiem o takie godziwe, zwyczajne i powszechnie dostępne środki, które stosowane w okresie zawarcia małżeństwa, mogłyby tę impotencję usunąć. A zatem istotne znaczenie ma tu stan wiedzy medycznej w chwili zawierania małżeństwa, a nie np. po latach, w okresie sądowego postępowania o stwierdzenie nieważności małżeństwa z omawianego tytułu. Następnie nie należy stawiać znaku równości między terminami absolutnej i nieuleczalnej impotencji w tym sensie jakoby relatywna tylko była uleczalna. W kanonicznym sensie relatywność impotencji określa bowiem jej wzajemne odniesienie jednego małżonka do drugiego w określonym związku małżeńskim.

Z tej racji, że treść kan. 1068 § 1 zawiera normatywną formułę prawa naturalnego, posiada on unieważniającą moc niezależnie od świadomości i subiektywnej wiedzy stron o istnieniu impotencji.

Specyficznym rodzajem organicznej impotencji jest sprawa *veri seminis*, co stanowi przedmiot drugiego rozdziału (ss. 19—39). *Semen verum* et *semen prolificum* są to pojęcia, które mają bogatą historię interpretacyjną. Problem polegał tu na tym, czy zdolność płciowa suponuje również zdolność do zapłodnienia. Czy brak tej ostatniej stanowi przeszkodę do ważnego zawarcia małżeństwa? Autor przeprowadził w tej materii wnikliwe studium historyczne poczynszy od 1908 r. aż do ukazania się dekretu Św. Kongregacji Doktryny Wiary z dnia 13. 05. 1977 r.¹ Dordett sam przyznaje, że gdyby

¹ Fontes CIC, I, 161, 289; Sixtus V, Ep. *Cum frequenter diei* 27. 06. 1587 a. (Venerabili Fratris Episcopo Navanen., Nostro, et Sedis Apostolicae in Regnis Hispaniarum Nunci).

dekret ten był się wcześniej ukazał, to drugi rozdział nie byłby tak obszerny. Z chwilą bowiem ukazania się tego dekretu została określona w sposób jasny i jednoznaczny doktryna Kościoła w omawianej materii i skutkiem tego wiele z przedstawionych zagadnień zyskało już walor historyczny. Dokument ten wyraźnie stanowi, że impotencja, unieważniająca małżeństwo polega na uprzedniej i trwałej, czy to absolutnej, czy też relatywnej niezdolności do aktu małżeńskiego². Zdanie to stanowi wiążącą interpretację prawa naturalnego i jest wyraźnym zbliżeniem orzecznictwa kościelnego ze stanowiskiem dzisiejszej medycyny.

Różne postacie impotencji po stronie mężczyzny są przedmiotem trzeciego rozdziału (ss. 40—52), w którym to do głosu dochodzą takie sprawy, jak pojęcie *copulae carnalis* oraz wszystkie jej kanonicznie znane elementy składowe jak również antropologiczne warunki spełnienia — *modus naturalis et humanus copulae carnalis*.

Praktyka sądowa potwierdza, że większą trudność diagnostyczną stanowią przypadki funkcjonalnej impotencji, której przyczyny mają czyisto wewnątrzpsychiczny charakter. Trudność ta dotyczy kanonicznych kryteriów, które prawnie konstytuują przeszkodę impotencji, a mianowicie jej trwałości czyli nieuleczalności. W myśl bowiem kam. 1014 trudno o pozytywne rozstrzygnięcia dopóki istnieją rozsądne wątpliwości w tej materii. Norma ta ma szczególne znaczenie odnośnie do treści ekspertyzy biegłych.

Następne dwa rozdziały przynoszą omówienie dwóch zasadniczych postaci niezdolności płciowej po stronie kobiety, a mianowicie najpierw *vagina occlusa* (ss. 54—67), a następnie *vaginismus* (ss. 68—75).

— W pierwszym zagadnieniu analizuje Autor w oparciu o bogaty materiał orzecznictwa rotalnego istotną funkcję żeńskich narządów płciowych oraz ich patologię w odniesieniu do aktu małżeńskiego.

— W drugim natomiast *vaginismus* — jego naturę, postacie, objawy i kryteria kanonicznej oceny.

Ostatni, szósty rozdział (ss. 76—78) stanowi ekskurs na temat kanonicznego pojęcia nieuleczalności. Otóż pojęcia tego nie można przyjmować w sensie absolutnej niemożliwości uleczenia, ale w pewnych określonych okolicznościach i warunkach. Niemożliwość moralna oznacza w takim przypadku trwałą nieuleczalność. Z tego wynika, że zjawisko nieuleczalności zostaje zrelatywizowane w zależności od danych okoliczności i warunków antropologicznych danej osoby. Stąd też cały problem polega na tym, że nie rozpatruje się faktu nieuleczalności niejako „samego w sobie”, ale w odniesieniu do konkretnej osoby i w czasie zawierania małżeństwa. Sprawa ta jest jeszcze bar-

² *Communicationes* 9: 1977 n. 2 s. 222.

dziej złożona i realnie utrudniona w ocenie funkcjonalnych lub „czysto” psychicznych przyczyn impotencji.

Przedłożywszy treść pracy Aleksandra Dordetta trzeba powiedzieć, że zawiera ona znakomite walory źródłoznawcze oraz wnikliwe, a w niektórych omówionych zagadnieniach, bardzo szczegółowe dociekania interdyscyplinarne, jak z zakresu teologii i kanonistyki oraz nauk pomocniczych — psychiatrii, psychologii, neurochirurgii i antropologii. Omawiane problemy impotencji prezentują z jednej strony świetne znanstwo przedmiotu, jego teoretyczne założenia oraz współczesne tendencje interpretacyjne, a z drugiej zasady i wytyczne kanonicznej aplikacji w praktyce sądowej. Z wdzięcznością więc bierze się do ręki tę estetycznie wydaną pracę o wysokiej wartości poznawczej jak i funkcjonalnopraktycznej.

Ks. Zygmunt Labuda

A. Biscardi, *L'imputabilità dell'atto delittuoso in diritto romano*, Apollinaris 52 (1979) nr 1—2, s. 150—165

Artykuł A. Biscardiego poza apologią prawa rzymskiego, polegającą na wykazaniu jego znaczenia dla studium prawa, szczególnie kanonicznego, zasługuje na uwagę z racji poruszonego zagadnienia poczytalności czynu przestępczego w świetle prawa rzymskiego.

Autor uznał za stosowne przedstawić problematykę poczytalności przestępstwa w prawie rzymskim zgodnie z ukazującymi się zagadnieniami V księgi Kodeksu Prawa Kanonicznego. Po przeanalizowaniu etymologii słowa „imputare” wskazuje, że dla Rzymian „culpa” (wina) było wyrażeniem ogólniejszym od poczytalności, stosowanym na określenie również odpowiedzialności w zakresie czynów przestępczych, czyli zawinionych i odpowiedzialnych.

Autor artykułu wykazuje, że w prymitywnym społeczeństwie rzymskim nie przyjmowano innego przestępstwa jak tylko umyślne, polegające na rozmyślnej woli podmiotu skierowanego do osiągnięcia rezultatu niezgodnego z prawem. Przytaczając teksty ustawy 12 Tablic stwierdza, iż nie spotyka się w nich nawet śladów norm, które świadczyłyby o istnieniu przestępstw wynikających z winy nieumyślnej. Biscardi uważa, że wyjątkowa norma — „Si telum manu fugit magis quam iecit, arietem subicito” (Tab. 8, 24a) — nie opiera się na uznanym poczytaniu niedbałości, ponieważ ustawa nie rozróżnia pomiędzy niedbałością czy lekkomyślnością, a przypadkiem. Ponadto sankcja karna przewidziana przez prawo, polegająca na zadośćuczynieniu przez złożenie barana, wskazuje, że jest to jedynie środek przedjednania gniewu bożego, a nie kara w ścisłym znaczeniu.

Omawiając okres republiki autor stwierdza, iż poczytalność przestępstwa opierała się na umyślnym zamiarze niedozwolonego czynu.